

*KS. KAZIMIERZ MIELCZAREK*  
*OSTROWY N. OKSZA*

## **PODSTAWOWE ZADANIA LAIKATU KATOLICKIEGO WOBEC ŚWIATA W ŚWIETLE DOKUMENTÓW SOBORU WATYKAŃSKIEGO II**

Pięćdziesiąt lat jakie upłynęły od otwarcia Soboru Watykańskiego II upoważniają nas do spojrzenia z pewnej perspektywy na to, jak jego uchwały wpłynęły na sytuację Kościoła katolickiego.

Kościół w latach powojennych przed Soborem zaczął zdawać sobie sprawę, że trwając w dotychczasowych strukturach i sposobach działania nie przystaje do mentalności ludzi współczesnego świata. Nie chodziło tu o problem zasad wiary, ale o to jak z Ewangelią Chrystusową docierać skutecznie do umysłów i serc ludzi drugiej połowy 20 wieku i następnego, aby w oparciu o tę wiarę można było przemieniać świat zgodnie z planem Bożym.

Trzeba dzisiaj powiedzieć, że Sobór zapoczątkował w Kościele przemiany, które nie zaprzępaściły dorobku przeszłości, mądrze nawiązując do Ojców Kościoła, często odwołując się do ich nauczania. Przypomniwał wartość i bogactwo Tradycji, a także atmosferę panującą w Kościele przed podziałem na wschodni i zachodni oraz w czasach przed Reformacją. Zachęciło to Ojców Soboru, aby z bogactwem ewangelizacyjnej misji Kościoła wyjść do zmieniającego się bardzo szybko świata, który wydawało się, że w wielu dziedzinach wyprzedził Kościół i stał się bardzo skuteczny w oddziaływaniu na sposób myślenia człowieka.

Trzeba nadmienić, że to oddziaływanie często dalekie było od ducha Ewangelii Chrystusowej, a nawet czasem temu duchowi się sprzeciwiało, aż do otwartego sekularyzmu i sprzeciwu wobec Boga i nauki Kościoła.

Sobór odważnie wyszedł ku światu i do człowieka ze zbawczym orędziem Chrystusa i z konkretnymi propozycjami. Zapoczątkował też wewnętrzną przemianę swoich struktur i wprowadził nowe metody sprawowania swojego posłannictwa w świecie, aby skuteczniej prowadzić ludzkość do Chrystusa i do zbawienia.

Niewątpliwym odkryciem Soboru Watykańskiego II był świat chrześcijan świeckich i przypomnienie laikatowi o jego wielkim posłannictwie powierzonym mu przez samego Chrystusa, aby przemieniał świat, w którym żyją duchem Ewangelii na sposób ewangelicznego zaczynu. Sobór jasno i odważnie wskazał, że świat jest wielkim polem działania otwartym dla chrześcijan - ludzi świeckich, którzy mogą stać się bardzo skutecznymi narzędziami ewangelizacji i przemiany świata od wewnątrz.

Po pięćdziesięciu latach to soborowe orędzie skierowane do ludzi świeckich nie straciło ze swej aktualności. Wręcz przeciwnie, w 21 wieku stało się ono jeszcze bardziej ważne i naglące, bo współczesny świat stał się dla chrześcijan terenem jeszcze bardziej zróżnicowanym i trudnym.

W wielu przypadkach do tego zlaicyzowanego świata z orędziem ewangelicznym mogą dotrzeć tylko ludzie świeccy i tam skutecznie wypełnić swoje posłannictwo. Intencją Soboru było przypomnieć, że świat jest wielkim polem działania, także apostołowania dla chrześcijan – ludzi świeckich uformowanych przez Kościół w duchu Ewangelii Chrystusowej i posłanych do świata.

Fragment rozprawy doktorskiej napisanej 30 lat temu na temat doczesnej działalności laikatu w oparciu o dokumenty Soboru Watykańskiego II może nam uświadomić, że zadania wyznaczone Kościołowi, a w nim ludziom świeckim pozostają w dalszym ciągu do wypełnienia.

Sobór wyszedł od podstawowego stwierdzenia, że „właściwością specyficzną laików jest ich charakter świecki” (KK 31). W aspekcie formalnym stwierdzenie o „charakterze świeckim” powołania laikatu pozwala nam w logicznym następstwie ukazać następujące ich zadania jako chrześcijan, jakie mają wypełnić w świecie, w którym żyją: 1. zaakceptować świat, 2. przemieniać go od wewnątrz, 3. uświęcać i ożywiać go w duchu Ewangelii, 4. przywrócić świat Bogu, 5. uczynić świat zdolnym do zaakceptowania Kościoła.

### 1. Zaakceptować świat

Z soborowego ujęcia świata jako całej rzeczywistości stworzonej przez Boga razem z owocami działalności człowieka wynika fundamentalne zadanie dla ludzi świeckich: przywrócić tej rzeczywistości ziemskiej pełny sens wyznaczony jej przez Stwórcę (por. KDK 2, 43; KK 13, 36). Oznacza to dla ludzi świeckich podjęcie zadania odczytania na nowo Bożych zamiarów wobec świata, aby osiągnął znaczenie wyznaczone mu w planach Bożych. W praktyce wymaga to dysproporcjonalności i gotowości do zaakceptowania świata i służenia mu, aby czynić go lepszym<sup>1</sup>.

<sup>1</sup> Por. F. Klostermann, *Bildung und Erziehung des Christen zu Mündigkeit in Kirche und Gesellschaft*, w: *Handbuch der Pastoraltheologie*, Freiburg-Basel-Wien 1968, t. III, ss. 463-464; A. Barruffo, *Chi e il laico dopo del Concilio*, w: *Laici sulle vie del Concilio*, praca zbiorowa, Assisi 1967, s. 84.

Chrystus nie zniósł ani też nie zmodyfikował nakazu Boga Ojca-Stwórcy świata skierowanego do pierwszych ludzi: „Bądźcie płodni i rozmnażajcie się, abyście zaludnili ziemię i uczynili ją sobie poddaną” (Rdz 1, 28), kiedy przekazywał uczniom swoje orędzie, mówiąc: „Dana Mi jest wszelka władza w niebie i na ziemi. Idźcie więc i nauczajcie wszystkie narody, udzielając im chrztu (...). Uczcie je zachowywać wszystko, co wam przykazałem” (Mt 28, 18-20). Ten nakaz wyraźnie wskazuje ziemski kierunek powołania człowieka i daje mu jeszcze mocniejsze i bogatsze znaczenie<sup>2</sup>.

Problem usytuowania i postawy ludzi świeckich wobec świata stał się przedmiotem głębokiej refleksji Ojców Soboru, a to przyczyniło się do poważnego postępu doktrynalnego w tej sprawie, chociaż należy dodać, że problemy te nie zostały rozwiązane całościowo i definitywnie.

Przede wszystkim Ojcowie soborowi byli świadomi, że ludzie świeccy żyjąc w świecie na poziomie doczesności i świeckości wypełniają wolę Boga, który zaakceptował stworzony przez siebie świat (por. Rdz 1, 31) i zadeklarował wyraźnie, że cała rzeczywistość przez Niego stworzona jest dobra, a nawet bardzo dobra (por. Rdz 1, 31; DA 6-7). Taka postawa pozytywna i aktywna wobec świata jest widoczna w działaniach i słowach samego Chrystusa<sup>3</sup>.

Dla świeckich oznacza to, przyjąć zadanie zrozumienia i zaakceptowania rzeczywistości stworzonej przez Boga, ponieważ weszła ona w egzystencjalną sferę tajemnicy Wcielenia i została mocno zakotwiczona w samym Słowie Wcielonym<sup>4</sup>.

Sobór potwierdza to w sposób nie budzący żadnych wątpliwości: „Wszystko, co składa się na porządek spraw doczesnych, mianowicie: dobra osobiste i rodzinne, kultura, sprawy gospodarcze, sztuka i zajęcia zawodowe, instytucje polityczne, stosunki międzynarodowe i inne tym podobne, rozwój i ich postęp, stanowi nie tylko pomoc do osiągnięcia przez człowieka celu ostatecznego, ale posiada też własną, wszczepioną im przez Boga wartość, czy to wzięte same w sobie, czy też jako część całego porządku doczesnego” (DA 7; por. KK 36). W ten sposób nastąpiła jakby rehabilitacja całego porządku spraw doczesnych oraz otwarcie przed świeckimi wielkiego pola działalności doczesnej i jednocześnie potępienie niedoceniań wartości

<sup>2</sup> Por. A. Dondeyne, *La fede in ascolto del mondo*, Assisi 1968, s. 211.

<sup>3</sup> Postawa pasywna, wyniosła i ahistoryczna jest tu niewystarczająca, bo może dać miejsce do zajęcia postawy czysto eschatologicznej, wyobcowanej w stosunku do rzeczywistości świata. Por. P. Delahaye, *Dialogo Chiesa – mondo*, Assisi 1968, s. 94; S. Quadri, *I laici nel mistero della Chiesa*, w: *I laici nelle Costituzione conciliare sulla Chiesa*, praca zbiorowa, Milano 1965, s. 35.

<sup>4</sup> Dyskusja podczas III i IV sesji Soboru doprowadziła do sformułowania tekstów bardzo ważnych, ukazujących dobrze fakt, że wiara chrześcijańska może stymulować działalność i odpowiedzialność apostołską świeckich przy zachowaniu wierności zadaniom dotyczącym doczesności, ponieważ cel religijny – duchowy chrześcijanina wspiera go w wypełnianiu obowiązków doczesnych. Por. G. Philips, *Die Geschichte der dogmatische Konstitution*, w: LThK 2, część I, Freiburg-Basel-Wien 1967-1968, ss. 149-150; P. Delhaye, dz. cyt. s. 94; J. Arnaud, *Incarneazione della fede*, Assisi 1968, s. 107.

całego porządku spraw doczesnych<sup>5</sup>. Sobór nie odkrywa zasadniczo tu nic nowego, ale potwierdza ponownie naukę chrześcijańską odnośnie do sprawy, która została po prostu zaniedbana (por. Rm 8, 19-28; Kol 1, 15-17; Tm 4, 4).

Obecnie świeccy mogą spokojnie podjąć świadomie pełną odpowiedzialność za sprawy świata, odzyskując jakby czas stracony. Muszą jednak zawsze mieć na uwadze odpowiednią, w pełni chrześcijańską wizję wyjaśniającą sprawy świata i doczesności. Właśnie na tym polu jest najwięcej do zrobienia, a jednocześnie tu świeccy pojawiają się jako uczniowie Chrystusa nieprzygotowani do tego, aby kierować sprawami świata i mądrze wykorzystywać całe bogactwo rzeczywistości ziemskich. Brakuje im najczęściej przygotowania teologicznego. I tu, aby zachować prawdziwy sens chrześcijaństwa świeccy muszą wziąć na siebie odpowiedzialność za tę sprawę, podejmując wysiłek „...by zdobyć odpowiednią świadomość i precyzyjną znajomość świata”<sup>6</sup>. Bo chrześcijanin powinien na serio potraktować świat, pamiętając o woli jego Stwórcy i respektując „... w całej pełni naturę rzeczywistości, na którą ma wpływ”<sup>7</sup>.

#### ***a. obowiązek posiadania kompetencji w działalności świeckich w świecie***

Sobór domaga się, aby u świeckich nieustannie pogłębiało się poznanie świata i by byli kompetentni w różnych dziedzinach swojej aktywności doczesnej: „Powinni tedy wierni poznawać najgłębszą naturę całego stworzenia, jego wartość i przeznaczenie do chwały Bożej (...) W powszechnym zaś wypełnianiu tego zadania świeckim przypada szczególnie wybitne miejsce. Dzięki zatem swej kompetencji w umiejętnościach świeckich i przez swą działalność uwzniośloną wewnątrz łaską Chrystusa, winni oni wydatnie przyczynić się do tego, aby dobra stworzone doskonałe były dzięki ludzkiej pracy, technice i cywilizacji społecznej zgodnie z przeznaczeniem, jakie im wyznaczył Stwórca (...) dla powszechnego pożytku wszystkich bez wyjątku ludzi...” (KK 36).

Lepsza orientacja świeckich w sprawach świata, także od strony naukowej powinna jednak zawsze być w zgodzie z moralnością, ponieważ wiedza nie może nigdy pomijać moralności. I tutaj „...świeccy winni wspólnymi siłami tak uzdrawiać istniejące na świecie urządzenia i warunki, jeśli one gdzieś skłaniają do grzechu, aby to wszystko stosowało się do norm sprawiedliwości i raczej sprzyjało praktykowaniu cnót, niż im przeszkadzało. Tak postępując, przepoją kulturę i dzieła ludzkie wartością moralną” (KK 36).

Słowa te mają wyjątkowo mocne znaczenie, bo podkreślają, że niemożliwe jest przekształcanie świata w inny sposób, jak tylko przez dogłębne jego poznanie, tak-

<sup>5</sup> Dekret o apostołstwie świeckich mówi o tym jasno: „W ciągu dziejów używanie rzeczy doczesnych ulegało wypaczeniu przez ciężkie występki...” DA 7.

<sup>6</sup> M. Schmaus, *Meditationi su Cristo e i laici*, Milano 1969, s. 149.

<sup>7</sup> Por. G. Lazzati, *Maturita del laicato*, Brescia 1962, s. 87.

że jego natury. Tu chrześcijanie mają obowiązek poprzez takie poznanie świata zobaczyć prawdziwą strukturę i naturę rzeczy oraz ich wartość<sup>8</sup>. Sobór podkreśla to bardzo wyraźnie: „Chrześcijanin, zaniedbujący swoje obowiązki doczesne, zaniedbuje swoje obowiązki wobec bliźniego, co więcej, wobec samego Boga i naraża na niebezpieczeństwo swoje zbawienie wieczne” (KDK 43). Z drugiej strony mówi Sobór w tym samym punkcie, kiedy „(...) działają oni jako obywatele świeccy (...) winni zachowywać nie tylko prawa właściwe każdej dyscyplinie, lecz także starać się o zdobycie prawdziwej sprawności na polu każdej z nich. (...) Rzeczą ich należyście już uformowanego sumienia jest starać się o to, aby prawo Boże było wpisane w życie państwa ziemskiego” (KDK 43).

Wszelkie trudności napotymane na drogach realizacji tego zdania powinny stymulować chrześcijan świeckich do jeszcze większego wysiłku, aby we właściwy sposób władać światem powierzonym im przez Boga. Tak mówi o tym Konstytucja duszpasterska: „Im bardziej potęga ludzi rośnie, tym szerzej sięga odpowiedzialność zarówno jednostek, jak i społeczeństw. Stąd okazuje się, że nauka chrześcijańska nie odwraca człowieka od budowania świata i nie zachęca go do zaniedbywania dobra bliźnich, lecz raczej silnie wiąże go obowiązkiem wypełniania tych rzeczy” (KDK 34).

Nie istnieje więc coś takiego jak przeciwstawianie w chrześcijaństwie obowiązków religijnych ludzi świeckich ich obowiązkowi doczesnym. Wręcz przeciwnie świeccy, znając dobrze naturę i prawdziwą wartość świata są w stanie lepiej okazać Bogu swoje posłuszeństwo i miłość. A więc chrześcijaństwo nie jest żadnym „opium dla ludu” i nie odrywa od ziemskich obowiązków tylko zachęca wierzących, aby umiejętnie i skutecznie jednoczyli swoje wysiłki ziemskie z wartościami duchowymi – religijnymi (por. KDK 43)<sup>9</sup>.

Chrześcijanin świecki otwarty na sprawy Boże musi być też otwarty na sprawy świata i całej ludzkości. Jest też zobowiązany do zaakceptowania i realizowania wszelkiego dobra w porządku doczesnym. Zadanie to wymaga poważnego przygotowania i kompetencji w różnych sektorach życia doczesnego, aby być prawdziwymi dobrymi konstruktorami świata (por. KDK 43)<sup>10</sup>.

Wypełniając ziemskie zadania człowiek świecki spełnia rolę bardzo kreatywną i pozytywną, a Kościół nie ma zamiaru odwozić go od tych zadań. Wręcz przeciw-

<sup>8</sup> Por. A. Suster, *Der Laie in der Kirche*, w: *Fragen der Theologie heute*, Einsiedeln 1958, ss. 546-547; G. Lazzati, *I laici nella Costituzione „De Ecclesia”*, Milano 1965, s. 86; P. Brugnoli, *Inserimento nel mondo e trascendenza al mondo*, w: *Civiltà Cattolica*, n.114 (1963), t. 3, ss. 119-138. Niestety Brugnoli przesadza, kiedy w tym samym artykule pisze na temat postawy chrześcijan wobec świata, że chrześcijanin powinien: „posiadać świadomy i radykalny dystans wobec świata, jeżeli nie chce być pochłonięty przez jego światowość” (s. 121) i dalej: „Wymaga się od świeckiego autentycznego dystansu tak radykalnego, aby używał tego świata jakby go nie używał” (s. 128).

<sup>9</sup> Por. S. Quadri, art. cyt., s.35; D. Cumer, *Valori cristiani del lavoro*, w: *Lavoro e vita spirituale*, Roma 1977, s. 15, 17; E. Weron, *Świeccy w Kościele*, Paryż 1970, s. 78.

<sup>10</sup> Por. G. Frosini, *Teologia delle realtà terrestri*, Torino 1971. s. 103; M. Schmaus. dz. cyt., s. 151; P. Delhaye, dz. cyt. S. 101; P. Pavan, *Educazione alla fede, animazione dell'impegno dei laici nelle questioni temporali*, w: *Seminarium*, z. 28(1978), ss. 76-106.

nie ostatnio ujrzała światło dzienne zapomniana koncepcja św. Tomasza, że człowiek otrzymał od Boga cnotę wspaniałomyślności, która polega na duchu inicjatywy i realizacji swojej osoby przez aktywność w rzeczywistości tego świata<sup>11</sup>. Człowiek został bowiem zobowiązany do stopniowego zdobywania panowania nad światem, a chrześcijanin otrzymał jeszcze dodatkowe zadanie, aby dobrze zrozumieć cały program swej dominacji nad światem nakreślony przez Boga, by mógł z Bogiem owocnie współpracować (por. KDK 11; 62; DA 16)<sup>12</sup>.

Chrześcijaństwo uświęca powiązania człowieka ze światem, a Sobór uznał za błędne zdanie jakoby doczesne wysiłki człowieka były pozbawione wartości. (por. KDK 43 i 34). Podkreślił też, że aby odpowiedzieć na oczekiwania Boga świeccy muszą poważnie potraktować świat, zrozumieć go maksymalnie i podjąć się z kompetencją jego budowy. (por. KDK 36)<sup>13</sup>. Oznacza to odrzucenie roli konsumującego tylko dobra świata, licząc się nawet z ryzykiem jakie z tym się wiąże. Zaakceptowanie świata oznacza bowiem odpowiedzialne uczestnictwo w życiu instytucji doczesnych w świecie jak małżeństwo, rodzina, kultura, praca, życie gospodarcze i społeczne, udział w działalności politycznej<sup>14</sup>.

Świecki troszczy się nie tylko o życie religijne, ale o różne wartości doczesne, rozpoznając i akceptując je w duchu odpowiedzialności chrześcijańskiej (por. DA 7; KDK 36). Jego zadaniem pozostaje być aktywnym, zachowując jakby „podwójną lojalność”: wobec Boga i wobec świata<sup>15</sup>.

Chrześcijanin, rozpoznając w rzeczywistości ziemskiej dzieło chciane przez Boga, nie może dalej dochowywać wierności światu na poziomie czysto materialnym, bo on w rzeczywistości stworzonej napotyka jej Kreatora i jego postawa wobec świata jest zdeterminowana jego postawą wobec samego Boga. Z tej racji świeccy wiele razy są zachęceni przez Sobór do uczestniczenia w budowie świata z innymi ludźmi, bo nie istnieje żadna przyczyna, aby odrzucić sprawy doczesne, a wręcz przeciwnie są wszelkie dane ku temu, aby je zrozumieć i zaakceptować. To oczywiście, że nie można aktywności doczesnej postawić na tym samym poziomie, co życie wiary i orędzie chrześcijańskie. Jednak właśnie to orędzie dysponuje człowieka świeckiego bardziej niż kogokolwiek innego do zaakceptowania świata i do jego rozwoju kompetentnie i ze zrozumieniem<sup>16</sup>.

<sup>11</sup> Por. E. Schillebeeckx, *Il mondo e la Chiesa*, Roma 1969, s. 243; A. Gauthier, *Magnanimité. L'ideal de grandeur dans la philosophie perenne et dans la théologie chrétienne*, Paris 1951, s. 496; G. Frosini, dz. cyt. s. 95.

<sup>12</sup> Por. Y. Congar, *Jalons pour une théologie du laicat*, Paris 1953, ss. 320-321.

<sup>13</sup> Por. J. Thomas, *Popolo di Dio e popoli della terra*, Assisi 1967, s. 42.

<sup>14</sup> Tamże, s. 43

<sup>15</sup> Por. H. Kramer, *Scelte irrevocabili*, w: *Problemi e prospettive di teologia morale*, Brescia 1976, s. 132; Y Congar, dz. cyt., s. 323; G. Barruffo, *L'apostolato dei laici nel Decreto conciliare*, w: *Civiltà Cattolica* 117/1966/ t. II, s. 247.

<sup>16</sup> Por. M. Schmaus, dz. cyt., ss. 152-153, 159.

Istnienie celu ostatecznego doczesności nie oznacza dla laikatu zwolnienia od odpowiedzialności bądź braku szacunku wobec takich wartości doczesnych autentycznie ludzkich jak: życie, zdrowie, małżeństwo, rodzina, kultura, praca, ekonomia, polityka i inne, bo chrześcijanin biorąc w tym udział idzie drogą ku wieczności<sup>17</sup>.

## 2. Przemieniać świat

### a. Moc przemieniająca chrześcijańskiej wiary

Człowiek stworzony na podobieństwo Boże otrzymał zadanie doprowadzić do końca dzieło stworzenia. Oznacza to dla świeckich podjęcie w całej pełni w rzeczywistości świata wysiłku zmierzającego do dania zadaniom doczesnym właściwego ducha ożywiającego i przemieniającego<sup>18</sup>. To oni stają się odpowiedzialni za transformację świata w jego istocie, bo i on jest dysponowany do tego, aby być przemienionym (por. KDK 34-35, 53). Ze swej strony wiara posiada siły, by stymulować świeckich do przekształcania świata<sup>19</sup>.

Chrześcijaństwo nie jest tutaj żadną ideologią, ale spotyka różne ideologie i struktury, które może inspirować i przemieniać, samo posiada siły i podstawowe zadanie wobec świata, aby go promować<sup>20</sup>.

Jeżeli świat jest dziełem samego Boga i został powierzony człowiekowi i w różnych dziedzinach staje się dziełem człowieka, to chrześcijanie w oparciu o swoją wiarę są zobowiązani ten świat przemieniać i to nakazuje Sobór: „...świat, który – jak wierzą chrześcijanie – z miłości Stwórcy powołany do bytu i zachowywany, popadł wprawdzie w niewolę grzechu, lecz został wyzwolony przez Chrystusa ukrzyżowanego i zmartwychwstałego, po złamaniu potęgi Złego, by wedle zamysłu Bożego doznał przemiany i doszedł do pełni doskonałości” (KDK 2)<sup>21</sup>.

Sam Bóg dał człowiekowi zdolność do przetwarzania i doskonalenia świata, i już w momencie jego stworzenia, jako jedyną z istot stworzonych przeznaczył go do tego zadania (por. Rdz 1, 28). Jako „byt – w – świecie” posiada zdolność formowania i przemieniania samego siebie oraz doskonalenia siebie w ścisłej jedności z Bogiem, z dziejami świata i z innymi ludźmi. Tylko w ten sposób może stopniowo przemieniać świat w bardziej ludzki i ostatecznie doprowadzić go do Boga<sup>22</sup>.

Jest oczywiste, że w procesie transformacji świata postawy ludzi mogą być bardzo różne, nawet przeciwstawne sobie. Dlatego Sobór wyklucza czysty naturalizm

<sup>17</sup> Zob. C. Jori, *Problemi morali d'oggi e comportamento cristiano*, Napoli 1974, s. 23.

<sup>18</sup> Por. G. Girardi, *Credenti e non credenti per un mondo nuovo*, Assisi 1976, s. 55.

<sup>19</sup> Por. H. de Lubac, *Über die Wege Gottes*, Freiburg 1958, s. 194; J.M. Gonzalez Ruiz, *Il cristianesimo non è un umanesimo*, Assisi 1972, s. 70.

<sup>20</sup> Por. F. Franceschi, *Pastorale e cultura*, w: *Cristianesimo e cultura*, Milano 1976, ss. 87-88.

<sup>21</sup> Por. G. Martelet, *Per una cristologia della secolarità consacrata*, w: *Vita consacrata* 9(1973), s. 763.

<sup>22</sup> Por. J. Arnaud, dz. cyt., ss. 47 i 108; J. Alfaro, *Hacia una teología del progreso humano*, Barcelona 1969, ss. 43-44, 111; G. Frosini, dz. cyt., s. 87.

oraz mentalność manichejską i daje świeckim zadanie przemieniania i doskonalenia świata przy jednoczesnym ożywianiu go duchem chrześcijańskim poprzez harmonijną współpracę. (por. KDK 34, 10, 14, 15, 39; DWCH 2)<sup>23</sup>.

### ***b. Chrześcijanin jest powołany do przemieniania świata***

Chrześcijaństwo nie odrzuca ani nie pomniejsza sprawy przemieniania świata przez człowieka, bo jego powołanie religijne polega też na odpowiedzialności za przemienianie świata. Świat, materia i czas są przez Pismo święte traktowane zawsze bardzo poważnie. Dlatego świeccy są świadomi, że są powołani i przeznaczeni do przemieniania świata oraz uwalniania go od jakiegokolwiek formy alienacji<sup>24</sup>.

Zamyśl Boży, by stworzyć świat na miarę człowieka, staje się teraz dla niego zobowiązaniem moralnym do współpracy ze Stwórcą, bo wie, że zadanie przemieniania tego świata zostało mu powierzone i że tylko on może ten plan Boży zrealizować. Staje się dla chrześcijanina jasne, że ma aktywnie uczestniczyć w transformacji świata, wkroczyć w proces przemian, by nadać im chrześcijańskie znaczenie. Wszystkie dzisiejsze przemiany świata, jako efekt wybuchu kreatywności człowieka zostały przez Sobór w pełni zaaprobowane. Konstytucja duszpasterska potwierdza tylko bardzo mocno ważność uczestnictwa świeckich w tych przemianach<sup>25</sup>. Chrześcijanie nie mogą być obojętni wobec przemian zachodzących w świecie, przeciwnie mają współpracować z innymi, także niewierzącymi, w budowie lepszego świata, bo taka jest natura chrześcijańskiej wiary dynamicznej i wcielonej w rzeczywistość świata.

Sobór widzi Boga i świat jako pewną całość, bo nie można osiągnąć zbawienia jak tylko żyjąc na tym świecie i poprzez codzienny wysiłek zmierzający do jego przemiany. I tak, świecki ma pełne prawo wchodzić w rzeczywistości tego świata,

<sup>23</sup> Por. B. de Gomez Ortiz, *El laico en el mundo actual*, Bogota 1968, s. 14; R. Coste, *Una morale per un mondo che cambia*, Assisi 1970, s. 87.

<sup>24</sup> W marksistowskim systemie myślenia wiara w Boga w ogóle jest przyczyną radykalnej alienacji człowieka. Marksisci i ateści uważają często, że człowiek nie jest w pełni człowiekiem jeżeli nie zaakceptuje w całej pełni samego siebie, a to dlatego, że tylko on jest istotą, która sama i bez ograniczeń tworzy wszystkie wartości. Jeżeli człowiek przyjmuje jakąkolwiek zależność od Boga jego wolność przestaje być absolutną, jego siła twórcza staje się warunkową i zależną. Marksistowska i ateistyczna wizja problemów ludzkich jest diametralnie różna od chrześcijańskiej. Bóg jest bezużyteczną hipotezą, a człowiek otrzymuje perspektywę, by stać się ostatecznym celem swojej aktywności. Chrześcijaństwo jest oskarżane o to, że odrywa człowieka od jego aktywności ziemskiej i wprowadza w świat złudny. Zwłaszcza humanizm ateistyczny głosi taką możliwość, że człowiek sam osiąga cel ostateczny tu na ziemi, którego chrześcijanin oczekuje od Boga poza granicami teraźniejszości. W ten sposób człowiek staje się konkurentem, a nie współpracownikiem Boga, odrzucając wszelką transcendencję. Chrześcijaństwo na bazie Objawienia twierdzi, że nie tylko wiara nie alienuje człowieka, ale wręcz przeciwnie, właśnie wiara powołuje go przede wszystkim do współpracy z Bogiem, by dynamicznie przemieniać stworzony świat, bo ten świat domaga się i czeka na pełną realizację. Por. J. Arnaud, dz. cyt., s. 91; G. Girardi, dz. cyt., s. 166; J. B. Metz, *Sulla teologia del mondo*, Brescia 1974, s. 25; J. Thomas, dz. cyt., s. 44; G. Frosini, dz. cyt., ss. 82-84.

<sup>25</sup> Por. R. Guelluy, *La creazione*, Roma 1968, s. 141.



by przenikać je i kierować nimi zgodnie z ich naturą (por. DA 7), a to oznacza dla niego: budować i przemieniać, by odpowiedzieć na wolę Bożą<sup>26</sup>. Aby tego dokonać chrześcijanin przede wszystkim ma pracować i być aktywnym w świecie, by w nim formować bardziej przyjazny dla wszystkich świat na każdym poziomie życia ludzkiego<sup>27</sup>. To jest jego zaszczytne i bardzo ważne zadanie: budować świat jednakowo przyjazny dla wszystkich, umożliwiającą wszystkim ich rozwój.

Właśnie człowiek potrzebuje świata, bo tylko człowiek posiada możliwości, także te duchowe, by efektywnie wykorzystywać świat i wyrażać siebie w dziełach przemieniających świat<sup>28</sup>. Nie ma racji ateistyczny humanizm i marksizm, kiedy twierdzi, że „prometejskie” powołanie człowieka jest nie do pogodzenia z uznaniem Boga-Stwórcy. Współczesny Prometeusz może być chrześcijaninem bez odrzucania Boga, bo właśnie Bóg pozostawił człowiekowi wystarczająco dużo przestrzeni do budowania lepszego świata<sup>29</sup>. Człowiek cieszy się wolnością i właściwą autonomią zapowiedzianą w Biblii i poznaną przez wiarę i to potwierdza Sobór, mówiąc, że chrześcijanie „... są przekonani, że zwycięstwa rodzaju ludzkiego są oznaką wielkości Boga i owocem niewypowiedzianego Jego planu. Im zaś bardziej potęga ludzi rośnie, tym szerzej sięga odpowiedzialność zarówno jednostek, jak i społeczeństw. Stąd okazuje się, że nauka chrześcijańska nie odwraca człowieka od budowania świata i nie zachęca go do zaniedbywania dobra bliźnich, lecz raczej silnie wiąże go z obowiązkiem wypełniania tych rzeczy” (KDK 34; por. KDK 36).

To zobowiązuje ludzi, bo dla nich te wszystkie rzeczy zostały uczynione i należy je „...skierować ku człowiekowi, stanowiącemu ich ośrodek i szczyt” (KDK 12; por. KDK 35, 39). Nawet przez świadomość, że muszą oni iść do niebieskiej Ojczyzny przez ten świat „...nie umniejsza się, lecz raczej wzrasta dla nich doniosłość zadania współpracy z wszystkimi ludźmi w budowaniu świata bardziej ludzkiego” (KDK 57).

Wszystkie te inicjatywy nie mogą być zwrócone przeciwko Bogu, kiedy są same w sobie służbą ludzkości, a wręcz przeciwnie, cała aktywność przemieniająca chrześcijaństwa zmierza ku temu, by dźwigać świat aż do zrealizowania pełnej jedności ze sobą i samym Bogiem (por. KDK 38)<sup>30</sup>. Sobór stawia chrześcijan nie tylko wobec dzisiejszego świata, ale i przyszłego, aby uprzedzać wydarzenia, bo tylko w ten sposób chrześcijanie mogą zachować inicjatywę w świecie jako jego „transformatorzy i współtwórcy”, bo „wielkość człowieka nie polega na respektowaniu porządku przedmiotowego, ale na jego przekształcaniu”<sup>31</sup>.

<sup>26</sup> Por. M. Schmaus, *Die menschliche Gemeinschaft, w: Die Kirche in der Welt heute*, Würzburg 1966, s. 36; J. Arnaud, dz. cyt., s. 132.

<sup>27</sup> Por. A. Dondeyne, dz. cyt., ss. 9, 13.

<sup>28</sup> Tamże, s. 60

<sup>29</sup> Por. P. Ricoeur, *Historie et Vérité*, Paris 1964, s. 86.

<sup>30</sup> Por. B. Hanssler, *Glaube und Kultur*, Köln 1968, s. 41; A. Dondeyne, dz. cyt., s. 257.

<sup>31</sup> G. Girardi, dz. cyt., s. 200. To prawda, że istnieje niebezpieczeństwo konfliktu między działaniem stwórczym Boga i działaniem ludzkim, ale to niebezpieczeństwo znika, kiedy rozważamy inicjatywę

Sobór mówi też świeckim, że podczas swego życia na ziemi, kiedy uczestniczą w budowie i przekształcaniu świata, powinni być zawsze świadomi, że zmierzają ku innemu światu razem z całą rzeczywistością stworzoną, bo „... sam Bóg pragnie cały świat przekształcić w Chrystusie w nowe stworzenie, początkowo już tu na ziemi, a w pełni w dniu ostatecznym” (DA 5; por. KDK 39; KK 36, DA 7; 1 Kor 15, 20-22; Kol 2, 30; Ef 1, 10). Ważne jest, by chrześcijanie w tekstach soborowych zauważyli potwierdzenie, że „oczekiwanie jednak nowej ziemi i nowego nieba nie powinno osłabić, lecz ma raczej pobudzać zapobiegliwość, aby uprawiać tę ziemię...” (KDK 39; por. 2 Kor 2, 15-16). Muszą też być świadomi, że Bóg nie gwarantuje nigdy człowiekowi doskonałej realizacji swego dzieła tu na świecie (por. 1 Tm 22)<sup>32</sup>.

### *c. specyfika chrześcijańskiego przekształcania świata*

Specyfika dokonywanej przez chrześcijan przemiany świata polega przede wszystkim na przekształcaniu całego świata stworzonego według zamiarów Bożych, a nie ludzkich i to jest punkt decydujący o postawie ludzi świeckich wobec świata<sup>33</sup>. Chrześcijanin nie jest w stanie zmienić struktury wszechświata, ale może przemieniać świat dla celów doczesnych i transcendentnych. Dlatego ma starać się wcielać w życie świata prawdy ewangeliczne, kiedy przyczynia się do polepszenia warunków życia na ziemi<sup>34</sup>. W pierwszym rzędzie, co może uczynić chrześcijanin dla innych, to „promować ich i humanizować”, jak to określa Arnaud<sup>35</sup>. Działalność doczesna świeckich spełnia jeszcze niezastąpioną rolę w procesie uświęcania i powrotu wszystkiego stworzenia do Boga, bo „jako obywatele tego świata, w sprawach zmierzających do budowania porządku społecznego i kierowania nim, powinni świeccy szukać w świetle wiary wyższych pobudek działania w życiu rodzinnym, zawodowym, kulturalnym i społecznym, a przy nadarzającej się sposobności ukazywać je innym w przekonaniu, że w ten sposób stają się współpracownikami Boga Stwórcy, Odkupiciela i Uświęciciela, i przynoszą Mu chwałę” (DA 16).

Wiara więc daje świeckim wystarczająco dużo siły, aby skutecznie pracowali dla świata. Dzięki wierze chrześcijanin nie obawia się świata i jego przekształcania,

---

Bożą i ludzką w stosunku do całej historii wszechświata. Tu Bóg jako właściwy autor wszechświata pozostawił wystarczająco dużo przestrzeni dla ludzkich inicjatyw, które mogą przemieniać świat bez wchodzenia w konflikt z Bogiem.

<sup>32</sup> Musimy zaznaczyć, że Biblia przewiduje wersję zniszczenia i oczyszczenia dzieła stworzonego przez Boga i przemienianego przez człowieka (por. So 1, 12-18; Łk 17, 20-37). Niektórzy uważają, że także każda działalność skierowana ku ulepszeniu świata posiada wartość wobec Boga, bo uprzedza eschatologiczne uwielbienie świata. Por. R. Völk, *Christ und Welt nach dem Neuen Testament*, Würzburg 1961, ss. 37-42; M. Flick, *Costruttori del mondo e pellegrini nel mondo*. w: *Civiltà Cattolica*, 116(1965), t. 1, ss. 221-222.

<sup>33</sup> Por. G. Martelet, art. cyt., s. 763.

<sup>34</sup> Por. J. Maritain, *Umanesimo integrale*, Torino 1962, ss. 145, 151.

<sup>35</sup> J. Arnaud, dz. cyt., s. 136.

powierza się jego sprawom wiedząc dobrze, że ma tu wielkie możliwości, by wypełniać wolę Stwórcy<sup>36</sup>. Jego wiara rozjaśnia wartość doczesnych obowiązków i pomaga z odwagą wyjść także naprzeciw trudnościom. To ona pomaga mu prowadzić i wznosić świat ku sprawom duchowym, i budować go na wzór Boży, nie tracąc z pola widzenia wartości wiecznych<sup>37</sup>.

Wysiłek przekształcania świata staje się dla świeckich świętym obowiązkiem, bo łaska Chrystusowa wynosi ich na poziom budowania równocześnie nowego świata doczesnego i Królestwa Bożego (por. KK 8; KDK 42). Taka transformacja świata nie jest czymś marginalnym, ale w całej pełni wkracza w relacje człowieka z Bogiem, jako wypełnienie planu Bożego i staje się wewnętrznie zgodna ze stwórczym działaniem Boga<sup>38</sup>.

Jeżeli Chrystus pokonał świat (por. J 16, 33) i zdobył go dla siebie, podobnie świeccy mogą zdobywać świat na miarę swego zjednoczenia z Chrystusem. Ponieważ w Chrystusie i z Chrystusem otrzymują możliwość przekształcania go w duchu chrześcijańskim, kiedy świeccy budując i przetwarzając świat, równocześnie umieszczają go w kręgu oddziaływania prawa Chrystusowego. W ten sposób świeccy przekształcają także wszystkie struktury wewnętrzne świata<sup>39</sup>. Kiedy świeccy doskonali świat zgodnie z planem Bożym powodują jego integrację, wyzwala ją w sposób sobie właściwy nowe energie i wprowadzają świat na właściwe tory jego przeznaczenia<sup>40</sup>.

Sam Chrystus nie stworzył precyzyjnego wzoru wprowadzania ładu na poszczególnych polach działania chrześcijan, i nie uczył wprost jak przemieniać świat, tym niemniej świeccy na podstawie samych zasad swej wiary mają pełne prawo i obowiązek jego przemieniania jako dzieła stworzonego przez Boga<sup>41</sup>. Do świeckich należy określenie konkretnych rozwiązań dla świata, w którym ich wiara spotyka się z konkretnymi sytuacjami. Wiara obliuguje ich wtedy do tego, aby przemieniać każdą sytuację życiową w wypełnianie powołania Bożego i we właściwą odpowiedź na Boże oczekiwanie<sup>42</sup>.

#### *d. promocja człowieka w rzeczywistości ziemskiej*

Człowiek został powołany do istnienia jako centrum i szczyt całego stworzenia (por. KDK 12). Chrześcijanin doskonale wyczuwa, że jego dynamiczna i aktywna struktura w podejściu do spraw świata i jego przemieniania, stwarza sprzyjające wa-

<sup>36</sup> Por. J.B. Metz, dz. cyt., ss. 24-25.

<sup>37</sup> Por. M. Flick, art. cyt., ss. 225-226.

<sup>38</sup> Por. J. Alfaro, dz. cyt., s. 114; J. B. Rondin, *Teologie della prassi*, Brescia 1973, s. 55.

<sup>39</sup> Por. H. Urs von Balthazar, *Wer ist ein Christ?*, Einsiedeln 1966, ss. 115-119; A. Kassinger, *La fede nel mondo*, Brescia 1969, s. 145.

<sup>40</sup> Por. Y. Congar, dz. cyt., s. 603.

<sup>41</sup> Por. M. Schmaus, dz. cyt., ss. 87-88.

<sup>42</sup> Por. G. Frosini, dz. cyt., s. 103; J. Thomas, dz. cyt., s.42.

runki dla rozwoju człowieka. Istnieje związek między światem materialnym i ludzkim, a tym nadprzyrodzonym; między doczesną aktywnością człowieka, który przemienia świat i promocją tegoż człowieka<sup>43</sup>. Właśnie chrześcijanin, gdy przemienia świat na gruncie swej wiary, może połączyć wartości świata materialnego, także tego przemienionego z wartościami ludzkimi, dla ubogacenia samego siebie, dla dowartościowania ludzkości i dla ocalenia transcendentnego charakteru osoby (por. KDK 76; KK 36).

Budowanie i przekształcanie świata obejmuje całość rzeczywistości doczesnej, ale ukazuje także to, że chrześcijanie posiadają siły duchowe i moralne, które mogą oddać do dyspozycji człowieka dobra tego świata, bo oni mają możliwości, „...by jaśniej pojmując całe swoje powołanie, lepiej przystosowali świat do wzniosłej godności człowieka” (KDK 91; por. KK 36)<sup>44</sup>.

Można więc podjąć problem promocji człowieka w pespektywie przemienia-  
na świata, ponieważ z jednej strony wiara pobudza ich do aktywności doczesnej, a z drugiej rozwój i transformacja świata przez człowieka zachęcają ich do rozwoju i promowania osoby ludzkiej (por. KDK 36). Przekształcanie świata dzięki działalno-  
ści doczesnej człowieka ma za cel jego promocję i swój kierunek antropologiczny, bo wartości tego świata mogą ubogacić ludzką egzystencję (por. KDK 27-29). Wartości doczesne zostają powiązane z całym porządkiem wartości ludzkich „służących człowiekowi” dla jego integralnego wzrostu<sup>45</sup>. W ten sposób wartości doczesne i działalność doczesna laikatu otrzymuje wartość kreatywną z korzyścią dla człowieka (por. KDK 34). Kiedy ulegają poprawie warunki życia na ziemi powinny też poprawiać się warunki jego rozwoju, by można było uformować człowieka zintegrowanego, który dzięki odkupieńczej misji Chrystusa „...sam też pełniej staje się człowiekiem”. (KDK 41; por. KDK 22). Ten wysiłek związany z transformacją świata zachęca też świeckich, by z nadzieją postępować naprzód i rozwijać swoje człowieczeństwo. Im bardziej chrześcijanin angażuje się w przemianę świata, tym posiada większe możliwości kształtowania Bożego podobieństwa w sobie, akceptując wartości przemienianego świata<sup>46</sup>.

Dzisiaj chrześcijanie znajdują się w świecie, już częściowo przekształconym i nie ma dla nich alternatywy: przemieniać ten świat, czy być tylko na nim przechodniami. Właśnie jako pielgrzymi mają stać się na fundamencie wiary prawdziwymi przekształcicielami i budowniczymi świata. To przekształcanie oznacza dla chrześcijan udział w stwórczym dziele Boga, promowanie człowieka, aby mógł przygotować świat i ludzkość do życia z Bogiem<sup>47</sup>. Sobór potwierdza, że świeccy są zobowiązani do pracy nad odnową porządku doczesnego według planu Bożego, bo sama wiara

<sup>43</sup> Por. A. Ferrari Toniolo, *Mondo e la fede oggi*, Roma 1976, s. 30.

<sup>44</sup> Por. tamże, s. 249.

<sup>45</sup> Tamże, s. 244.

<sup>46</sup> Por. J. Alfaro, dz. cyt., s. 60; A. Ferrari Toniolo, *Mondo e la fede oggi*, dz. cyt., s. 246.

<sup>47</sup> Por. M. Flick, art. cyt., s. 227.

pozwala na taką działalność doczesną, która spełnia wolę Bożą w taki sposób, że jej efekty mogą ubogacać świat ludzkich wartości (por. DA 2, 29; KDK 34, 38)<sup>48</sup>.

### 3. Uświęcać i ożywiać świat w duchu chrześcijańskim

Sobór przypomniał, że świeccy są w świecie nie tylko po to, by go przemieniać, ale także, aby uświęcać i ożywiać w duchu chrześcijańskim cały porządek spraw doczesnych. Promieniowanie duchem Ewangelii w tym porządku przynależy świeckim, których działalność doczesna ma być przeniknięta właśnie tym duchem, aby mieć prawidłowe podejście do całej rzeczywistości ziemskiej<sup>49</sup>.

#### a. niejednoznaczność wyrażenia „consecratio mundi”

Wyrażenie *consecratio mundi* po raz pierwszy użył papież Piusa XII w przemówieniu 14 października 1957 r., zaznaczając, że jest to praca charakteryzująca świeckich<sup>50</sup>. Odtąd pojęcie to weszło do słownictwa teologicznego, a potwierdzeniem tego jest List pasterski kardynała J. B. Montiniego z 1962 r.<sup>51</sup>.

W konstytucji *Lumen gentium* wyrażenie to otrzymuje właściwe znaczenie, ale wiemy, że na początku Komisja wycofała nawet to sformułowanie z punktu 31 i Sobór nie używa go już w innych dokumentach. Ojcowie Soboru zauważyli, że wyrażenie to posiada bardzo różne znaczenie i lepiej będzie go nie używać<sup>52</sup>. Przede wszystkim istnieje niebezpieczeństwo interpretacji „konsekracji świata” jako czyste sakralizowanie wartości świeckich i tu świeccy muszą być ostrożni, aby nie „spiritualizować” rzeczywistości ziemskich, ale respektować zawsze ich właściwą autonomię i jej nie pozbawiać. To, co święte, nie może dawać podwójnego znaczenia porządkowi świeckiemu, i nie może wkraczać w kompetencje rzeczywistości typowo świeckich, ale może istnieć i być użyteczne i aktywne w rzeczywistości świata<sup>53</sup>.

Pojęcie „konsekracja świata” może być użyteczne, ale zawsze w szerokim kontekście misterium Wcielenia i zbawienia. W takim sensie jest użyte w konstytucji

<sup>48</sup> Por. Frosini dz. cyt., ss. 86-87; J. Thomas, dz. cyt., ss. 125-126.

<sup>49</sup> Por. S. Quadri, *Commento al capitolo quarto della Costituzione pastorale*, w: *La Chiesa e il mondo contemporaneo nel Vaticano II*, Torino 1966, s. 660.

<sup>50</sup> „Consecratio mundi” jest zasadniczo dziełem samych świeckich, ludzi obecnych wewnątrz życia ekonomicznego i społecznego, którzy uczestniczą w zarządzaniu i w ciałach ustawodawczych”. Pius XII, *Przemówienie na drugim Światowym Kongresie Apostolstwa świeckich*, w: AAS 49(1957), ss. 927-928 (tłum. własne).

<sup>51</sup> Por. G.B. Montini, *Lettera pastorale*, w: *Civiltà Cattolica* 113(1962), t. II, s. 81.

<sup>52</sup> Historycznie wyrażenie „konsekracja” posiada precyzyjne znaczenie. Konsekrować osobę lub rzecz, oznacza wyłączenie jej z użytku świeckiego i zarezerwowanie wyłącznie dla kultu Bożego. Por. M.D. Chenu, *I laici e la „consecratio mundi”*, w: *Nouv. Rev. Théol.*, 86/1964/, ss. 978-982.

<sup>53</sup> Por. M.D. Chenu, *Peuple de Dieu dans le monde*, Paris 1966, s. 70: tenże, art. cyt., s. 987; G. Philips, *La Chiesa e il suo mistero nel Concilio Vaticano II*, Milano 1969, t. II, s. 37; G. Frosini, dz. cyt., s. 104.

dogmatycznej, bo inaczej wprowadziłoby ono rozumienie sakralizacji w sensie ścisłym, a tego Sobór chciał uniknąć<sup>54</sup>. (Tłumaczenie polskie używa tu sformułowania: „uświęcenie świata”).

Chociaż wyrażenie *consecratio mundi* stwarza problemy przy jego stosowaniu, to jednak jest ono używane przez wielu w posoborowym języku teologicznym razem z innymi podobnymi, jak „sanktyfikacja” (KK 31; DA 16), czy „animacja” (DA 2, 4, 7; KDK 43)<sup>55</sup>.

Wydaje się bardziej odpowiednim posługiwać się tymi ostatnimi dwoma wyrażeniami zamiast „konsekracja świata”. Także duch wielu tekstów soborowych wskazuje na to, aby w tym sensie ich używać, by dobrze ukazać cały proces głębokiego chrześcijańskiego przenikania i ożywiania rzeczywistości ziemskich duchem Ewangelii, aby tym rzeczywistościom nadać także sens eschatologiczny<sup>56</sup>.

W ten sposób unikamy niebezpieczeństwa reakcji przeciwnych uświęcającej aktywności świeckich rozumianej zbyt ciasno, izolująco i pietystycznie w procesie wcielania chrześcijańskiego ducha w doczesność, które grożą wpadnięciem w czystą „świeckość” i w przesadny aktywizm świeckich.

### ***b. potrzeba chrześcijańskiego uświęcania i animowania porządku doczesnego***

Świeccy mogą spokojnie przyjmować wszystkie wartości doczesne i ludzkie, przede wszystkim dlatego, że oni ich potrzebują, „...aby żyć pełnią chrześcijaństwa w jego wymiarze historycznym”<sup>57</sup>. Zbawienie jako rzeczywistość transcendentna, nie jest odseparowane od historycznej rzeczywistości świata.

Chrześcijanie mogą pracować w świecie, bo i świat może przyjmować chrześcijańskie wartości odchodząc od czystego naturalizmu pogańskiego i stać się uświęconym (por. KK 12; DA 7), zachowując swe wartości doczesne<sup>58</sup>. W ten sposób chrześ-

<sup>54</sup> „Toteż ludzie świeccy, jako poświęceni Chrystusowi i namaszczeni Duchem Świętym, w przedziwny sposób są powołani i przygotowani do tego, aby rodziły się w nich zawsze coraz obfitsze owoce Ducha. Wszystkie bowiem ich uczynki, modlitwy i apostołskie przedsięwzięcia, życie małżeńskie i rodzinne, praca codzienna, wypoczynek ducha i ciała, jeśli odbywają się w Duchu, a nawet utraipienia życia, jeśli są cierpliwie znoszone stają się duchowymi ofiarami, miłymi Bogu przez Jezusa Chrystusa. (...) W ten sposób i ludzie świeccy, jako zbożnie działający, wszędzie czciciele Boga, sam świat Jemu poświęcają (KK 34); por. R. Valenčič, *L'uomo e il lavoro nei documenti del Consiglio Vaticano II*, Roma 1969, s. 79.

<sup>55</sup> Por. F. Wulf, *Kommentar zur Konstitution über Kirche*, w: LThK2, część 2, s. 287; M.D. Chenu, dz. cyt., s. 70; Tenże, „*Consecratio mundi*”, w: *Nov. Rev. Théol.*, 86/1964, ss. 608-618; A. Barruffo, *I laici nella Costituzione conciliare sulla Chiesa*, w: *Civ. Cattolica* 116/1965/, t. II, ss. 229-241; G. de Rosa, *La „consecratio mundi”*, w: *Laici nella Chiesa*, Roma 1963, ss. 71-87; Tenże, *La „consecratio mundi” missione specifica dei laici nella Chiesa*, w: *Civ. Cattolica* 114/1963, t. IV, ss. 121-131; Tenże, *Il significato della „consecratio mundi”*, w: *Civ. Cattolica* 114/1963, t. III, ss. 521-532.

<sup>56</sup> Por. J. M. González Ruiz, dz. cyt., s. 11; *La „consecratio mundi” – missione specifica dei laici*, art. cyt., s. 129; A. Barruffo, *La teologia del laicato*, w: *Correnti teologiche postconciliari*, Roma 1974, s. 64.

<sup>57</sup> J. Arnaud, dz. cyt., s. 104; por. J. Alfaro, dz. cyt., ss. 92-95.

<sup>58</sup> Por. A. Dauchy, *La partecipazione dei laici all'apostolato della Chiesa*, w: *La Costituzione dogmatica „De Ecclesia”*, Parma 1966, s. 147; J. Arnaud, dz. cyt., s. 104.

cijańskie moce duchowe otwierają się na rzeczywistości świata i wartości ludzkie w łączności z odwiecznym planem Bożym realizowanym przez Chrystusa. Z tej perspektywy można zobaczyć, że nie istnieją dwie różne historie oddzielone od siebie: jedna czysto świecka, druga święta, ale istnieje jeden historyczny proces przemiany ludzkości chciany przez Boga, a przyjęty i realizowany przez Chrystusa – Pana całej historii. W ten sposób przechodzi się od dwóch oddzielnych i różnych porządków do organicznej syntezy zaakceptowanej przez Sobór<sup>59</sup>.

W kontekście tej syntezy ma swoje miejsce inne wyrażenie częściej używane w dokumentach soborowych i być może bardziej satysfakcjonujące: „ożywiać w duchu chrześcijańskim porządek doczesny” (KK 31). Polskie tłumaczenie używa słowa „rozświetlać”. To wyrażenie lepiej ukazuje prawdę podkreślaną przez Sobór, że zadaniem chrześcijanina nie jest „uświęcanie doczesności w tym sensie, że się ją przenosi ze sfery świeckiej do sfery sacrum”<sup>60</sup>, ale że jego zadaniem jest właśnie „ożywianie w duchu chrześcijańskim” rzeczywistości świata przy zachowaniu jej autonomii i wartości (por. KK 31, 33-36; DA 2, 4, 7, 16; KDK 43).

Z tej racji S. Quadri sprzeciwia się koncepcji M.D. Chenu mówiącej o „konsekracji świata” i twierdzi, że taka soborowa koncepcja nie była najszcześniejsza i uważa, że wyrażenie „ożywianie w duchu chrześcijańskim” lepiej ukazuje myślenie Soboru<sup>61</sup>. Oznacza ono napelnienie rzeczywistości doczesnej ożywczym duchem, czyli ewangelicznym fermentem (zaczynem), aby została przeniknięta mocą Chrystusowego orędzia (por. KK 31 i 38)<sup>62</sup>. Tego nie można czynić tylko poprzez świadectwo życia, ale przez właściwe działanie i oddziaływanie na świat, aby przemieniać go w duchu Ewangelii: „...ludzie świeccy winni wspólnymi siłami tak uzdrawiać istniejące na świecie urządzenia i warunki, jeśli one gdzieś skłaniają do grzechu, aby to wszystko stosowało się do norm sprawiedliwości i raczej sprzyjało praktykowaniu cnót, niż im przeszkadzało. Tak postępując, przepoją kulturę i dzieła ludzkie wartością moralną” (KK 36)<sup>63</sup>.

Oznacza to stopniowe przygotowywanie i uwrażliwianie społeczeństwa na przyjęcie Chrystusowej łaski, pokonywanie barier, które sprzeciwiają się przyjęciu ewangelicznego zaczynu, oddziaływanie na stosunki doczesne, aby zmienić wrogie nastawienie wobec wiary. Pierwszym jednak obowiązkiem jest stwarzać odpowiednie warunki życia ludzkiego na każdym poziomie, które pozwolą człowiekowi rozwinąć

<sup>59</sup> Por. Paolo VI, Enciclica „*Populorum progressio*”, n. 81; H. de Lubac, *Il mistero del soprannaturale*, Bologna 1967, s. 21.

<sup>60</sup> A. Barruffo, *Chi è il laico dopo Concilio?*, w: *Laici sulle vie del Concilio*, Assisi 1967, s. 84.

<sup>61</sup> S. Quadri, *Commento al Decreto „Apostolicam actuositatem”*, w: *Il Decreto sull' apostolato dei laici*, Torino 1966, ss. 203-206; por. A. Barruffo, *La teologia del laicato*, art. cyt., s. 64.

<sup>62</sup> Por. F. Wulf, *Kommentar zur Konstitution über die Kirche*, w: LTHK 2, Teil I, ss. 278, 287; Y. Congar, *L' apostolate des Laïcs d' après de Décret du Concile*, w: *La Vie Spirituelle*, 116(1967), ss. 131-133; G de Rosa, *La „consecratio mundi”*, art. cyt., 82-83; A. Barruffo, Art. cyt., s. 84.

<sup>63</sup> Por. F. Klostermann, *Kommentar zur Konstitution über die Kirche*, w: LThK 2, Teil I, s. 278.

w całej pełni swoją ludzką naturę i godność. Budować takie struktury, które sprzeciwiałyby się niesprawiedliwości, a następnie zachęcały człowieka do włączenia się w pełnię życia chrześcijańskiego. Oznacza to też prace nad podstawowym oczyszczeniem warunków społecznych, by stworzyć warunki sprzyjające wartościom chrześcijańskim, ponieważ także w rzeczywistość życia codziennego może wcielić się łaska budująca i uświęcająca tę rzeczywistość<sup>64</sup>. I to jest zadaniem właściwym dla ludzi świeckich zaangażowanych w całą pełnię w sprawy doczesne (por. KDK 31). Ich obowiązkiem jest wykorzystać do maksimum swoje warunki życia i możliwości naturalne, by stać się skutecznym elementem na polach życia świeckiego, bo „Tam ich Bóg powołuje, aby wykonując właściwe sobie zadania, kierowani duchem ewangelicznym przyczyniali się do uświęcania świata na kształt zaczynu, od wewnątrz niejako” (KK 31). W ten sposób - kontynuuje tę myśl konstytucja dogmatyczna w punkcie 38 - „Wszyscy razem i każdy z osobna winni żywić świat owocami duchowymi” (KK 38), czyli spełnić rolę „duszy w ciele”, być duchem ożywiającym porządek spraw doczesnych<sup>65</sup>.

Rzeczy ziemskie mają też swoją wartość i godność, powinny być zawsze traktowane przez świeckich z należnym szacunkiem, aby skłonić je ku zbawczemu zamysłowi Chrystusa: „Dzięki zatem swej kompetencji w umiejętnościach świeckich i przez swoją działalność uwzniośloną wewnątrz łaską Chrystusową, winni oni wydatnie przyczyniać się do tego, aby dobra stworzone doskonałe były dzięki ludzkiej pracy, technice i cywilizacji społecznej zgodnie z przeznaczeniem, jakie im wyznaczył Stwórca, i z oświeceniem, jakie przyniosło Słowo Jego, dla powszechnego pożytku wszystkich bez wyjątku ludzi...” (KK 36).

Chrześcijańska animacja porządku doczesnego nie może być identyfikowana z ewangelizowaniem świata, bo jej zadaniem jest przenikanie tego porządku duchem ewangelicznym by w ten sposób wszczepiać tam prawo Boże (por. KDK 43). Przy zachowaniu doczesnych struktur takim jakie one są, ze swoimi prawami i treścią, kiedy zostają ożywione duchem chrześcijańskim mogą pomóc człowiekowi być w całej pełni sobą, a jednocześnie lepiej służyć Bogu i osiągnąć zbawienie. Być może właśnie na tym ma polegać najwyższa forma uświęcenia świata (*consecratio mundi*) - we właściwym sensie chrześcijańskim chcianym przez Sobór. Taka aktywność chrześcijan w doczesności wspomaga rozwój świata zgodnie z jego prawami, ale nie ukierunkowuje go bezpośrednio ku Bogu, czyli nie uświęca bezpośrednio, w sensie ścisłym. Jeżeli tylko ta działalność będzie się dokonywać z prawą intencją, z zachowaniem wierności prawu moralnemu, przy pomocy łaski Bożej może ona stać się bardzo skuteczną formą ożywienia duchem chrześcijańskim całego porządku doczesnego<sup>66</sup>.

<sup>64</sup> Por. G. Philips, *Die Geschichte der dogmatischen Konstitution über die Kirche*, w: LThK2, Teil I, s. 146.

<sup>65</sup> Por. G. Martelet, *La Chiesa e il temporale*, art. cyt., ss. 541-556.

<sup>66</sup> Por. G. de Rosa, *La „consecratio mundi”*, art. cyt., s. 83.



### *c. problem właściwej inkulturacji wiary w świecie*

Ze sprawą uświęcenia i ożywienia w duchu chrześcijańskim porządku doczesnego wiąże się bardzo ważny i delikatny problem: jak skutecznie wcielić ewangeliczne orędzie w doczesność przy zachowaniu jej wszystkich walorów?

Chodzi tu o sprawę wprowadzenia ewangelicznego nasienia w świat, gdzie zaczątek wiary mógłby się rozwinąć zgodnie ze swoją genialnością i możliwościami<sup>67</sup>. Musimy być świadomi, że chodzi tu o całościowy proces prawdziwej inkarnacji całej treści chrześcijaństwa w rzeczywistości świata, nie tylko w krajach misyjnych i nie tylko na polu kultury, ale w ogóle wszędzie tam, gdzie wiara chrześcijańska urzeczywistnia się przekształcając, uświęcając i ożywiając sprawy życia doczesnego, bo w innym przypadku przesłanie Ewangelii stałoby się bezowocne.

W tym przedmiocie Sobór dał nam bardzo cenną i pożyteczną wskazówkę, że Kościół „Działalnością swoją sprawia, że cokolwiek dobrego znajduje się zasiane w sercach i umysłach ludzkich lub we własnych obrządkach i kulturach narodów, wszystko to nie tylko nie ginie, lecz doznaje ulepszenia, wyniesienia na wyższy poziom i pełnego doskonalenia na chwałę Bożą...” (KK 17). Dalej tekst ten mówi, że w ten sam sposób wszyscy chrześcijanie powinni rozszerzać wiarę w świecie. Oznacza to dla świeckich obowiązek zachowania w tych środowiskach gdzie działają wszystkich wartości doczesnych, zapoznanie się z całym kontekstem życia ludzi, aby wcielić tam skutecznie przemieniający i uświęcający zaczyn wiary, „... uwzględniając filozofię i mądrość ludów” (DM 22).

Dekret o apostołstwie świeckich wskazuje na to, że chrześcijanin dysponowany do realizowania w praktyce całego procesu współżycia różnych wartości doczesnych z chrześcijaństwem: „W ten sposób włącza się (...) głęboko i czynnie w samo sedno rzeczywistości doczesnej i skutecznie spełnia swoją rolę w jej kształtowaniu, a równocześnie jako żywy członek i świadek Kościoła uobecnia go i umożliwia jego działanie w dziedzinie doczesnej” (DA 29; por DA 13; KK 35).

Dla świeckich oznacza to zachowanie własnej tożsamości oraz tożsamości tego środowiska gdzie działają i wcielanie tam orędzia chrześcijańskiego. To wcielanie domaga się odpowiedniego wejścia w kontekst społeczno-kulturowy, a to dlatego, że tylko w ten sposób wiara może wykazać swoją skuteczność w świecie, uświęcając go<sup>68</sup>.

Niemożliwe jest dokładne określenie w jaki sposób skutecznie realizować w świecie zadanie właściwej inkulturacji wartości wiary chrześcijańskiej, bo sama

<sup>67</sup> Por. *Il problema dell'inculturazione oggi*, w: *Civiltà Cattolica*, 129(1978), t. IV, s. 315. Termin „inkulturacja” spotykamy już u Euzebiusza z Cezarei, a następnie został użyty przez papieża Pawła VI. Zob. Euzebio di Cesarea, *Demonstratio evangelica*, II, 4, 36, PG 22, s. 127; Paweł VI, *Adhortacja apostołska „Evangelii nuntiandi”*, n. 36; P. Arrupe, *Aspetti di tensione dell'inculturazione*, *Wykład wygłoszony na Papieskim Uniwersytecie Laterańskim 15 marca 1978 r.* (manuskrypt).

<sup>68</sup> Por. *Condizioni e limiti dell'inculturazione*, w: *Civiltà Cattolica* 129/1978/, t. IV, s. 417.

Ewangelia nie daje odpowiedzi na wszystkie szczegółowe problemy. Sam Pan Jezus pozostaje tu dla świeckich niedościgłym wzorem. W tajemnicy Wcielenia mogą oni znaleźć wzór jak prawidłowo wprowadzać ewangeliczne orędzie w różnorodne sytuacje konkretnego życia człowieka, by mogło się dokonać dzieło uświęcenia<sup>69</sup>. Oznacza to też znalezienie odpowiedniego języka dla głoszeniu Ewangelii, przy zachowaniu całej prawdy objawionej i nauki Kościoła, aby zachować nienaruszoną tożsamość chrześcijańską uosobioną w Chrystusie, bo wtedy można skutecznie „... żywić świat owocami duchowymi” KK 38<sup>70</sup>. Im bardziej wiara ludzi świeckich będzie lepiej uformowana i autentyczna, przy poszanowaniu wartości doczesnych tym bardziej skuteczna będzie ich aktywność doczesna i tym bardziej wzrośnie możliwość właściwej inkulturacji wiary w życie doczesne jako ewangeliczny zaczyn (por. KK 31)<sup>71</sup>.

#### 4. Doprowadzić świat do Boga w Chrystusie

Problem doprowadzenia świata do Boga ma swoje ściśle powiązanie z problemem jego uświęcenia, bo doprowadzenie świata do Boga oznacza rozciągnięcie i aktualizowanie procesu jego uświęcania rozpoczętego przez Chrystusa<sup>72</sup>.

Całość tajemnicy Wcielenia ukazuje nam Chrystus, który wszedł w rzeczywistość tego świata i wyniósł go razem z całą ludzkością do chwały Ojca, kiedy zrealizował w całej pełni zamiary Ojca, oddając Mu cały wszechświat (por. J 14, 6; 17, 24). Świat miał swój początek (por. Rdz 1, 1-27) i zmierza ku swemu kresowi, a człowiek uczestniczy w tym procesie powrotu całego stworzenia do swego Stwórcy, i to jako stworzenie najbardziej do tego odpowiednie najaktywniej uczestniczy w realizacji tego procesu<sup>73</sup>. W ten sposób transformacja świata staje się rzeczywistym uczestnictwem świeckich w procesie powrotu świata do Boga<sup>74</sup>.

Dla chrześcijan oznacza to, że mają wziąć w swoje ręce sprawy tego świata i doprowadzić je do ich końca, czyli do Boga samego. To oni zanurzeni w sprawy świata nie tylko go przemieniają i ożywiają w duchu chrześcijańskim ale doprowadzają do celu nadprzyrodzonego, bo: „... zadaniem ludzi świeckich, z tytułu właściwego im powołania, jest szukać Królestwa Bożego zajmując się sprawami świeckimi i kierując nimi po myśli Bożej” (*res temporales gerendo et secundum Deum ordinando, regnum Dei querere*) (KK 31)<sup>75</sup>.

<sup>69</sup> Por. Y. Congar, *Jalons pour une théologie du laicat*, dz. cyt., ss. 591-592; G. de Rosa, art. cyt., ss. 127 i 129.

<sup>70</sup> Por. *Condizioni e limiti dell'inculturazione*, art. cyt., ss. 420 i 422.

<sup>71</sup> Por. M. D. Chenu, *La parole de Dieu. L'évangile dans le temps*, Paris 1964, s. 73; Tenze, *I laici e l'evangelizzazione*, w: *Vita, Verità e Vita*, 15(1966), s. 52.

<sup>72</sup> Por. J. Arnaud, dz. cyt., s. 70; Y. Congar, dz. cyt., s. 544; J. R. Creschi, *El apostolado de los laicos en la teologia de Congar*, Vicenza-Roma 1973, ss. 148-149, (rozprawa doktorska).

<sup>73</sup> Por. R. Guelluy, dz. cyt., ss. 16 i 28.

<sup>74</sup> Por. J. Alfaro, dz. cyt., s. 81

<sup>75</sup> Por. R.J. de Roo, *Wystąpienie podczas 109 Kongregacji generalnej Soboru 26 października 1964 r.* w: *Acta Synodalia*, t. III, część 5, ss. 529-531; M. Midali, *Il mistero della Chiesa*, w: *La Costituzione dogmatica sulla Chiesa*, Torino 1965, s. 283.

Tak została zdefiniowana przez Sobór specyficzna funkcja świeckich, bo samo traktowanie spraw ziemskich stawia ich na tej samej płaszczyźnie z wszystkimi ludźmi jako budowniczych świata, ale kierować nimi według planów Bożych i doprowadzić je do Boga, to już jest specyficzne zadanie chrześcijan<sup>76</sup>. Konstytucja *Gaudium et spes* mówi o tym bardzo jasno: „Człowiek bowiem, stworzony na obraz Boga, otrzymał zlecenie, żeby rządził światem w sprawiedliwości i świętości, podporządkowując sobie ziemię ze wszystkim, co w niej jest, oraz żeby, uznając Boga Stwórcą wszystkiego, odnosił do Niego siebie samego i wszystkie rzeczy” (KDK 34).

Oznacza to, że rzeczywistości stworzone ożywiane w duchu chrześcijańskim i przetwarzane przez świeckich chrześcijan zgodnie z ich przeznaczeniem otrzymują dzięki nim ukierunkowanie ku Bogu, a wszystko to, co czynią świeccy jest przygotowaniem świata do tego, „... by wedle zamysłu Bożego doznał przemiany i doszedł do pełni doskonałości” (KDK 2)<sup>77</sup>. Ma to miejsce, bo świeccy są umieszczeni i zakorzenieni w rzeczywistości doczesnej jako aktywne centrum świata. Z tej racji także świat rzeczy materialnych, jeżeli nawet ze swej natury nie potrzebuje ukierunkowania ku Bogu, jest naprawdę ku Niemu orientowany dzięki temu, że jest zorientowany ku innemu centrum jakim jest człowiek. Tak to ożywianie rzeczy stworzonych w duchu chrześcijańskim znaczy dla świeckich rzecz niezwykle ważną: dać światu stworzonemu prawdziwą wielkość chcianą i oczekiwaną przez Boga. Tylko człowiek, z racji swego zorientowania ku Bogu, jest zdolny dać taką samą orientację wszystkim rzeczom stworzonym<sup>78</sup>. A chrześcijanie mają być tego zawsze świadomi, że Bóg pragnie, aby wszystko, co od Niego wyszło, Jemu zostało oddane (por. Rz 8, 19-23)<sup>79</sup>.

Chrześcijanie mają świadomość, że świat jest dotknięty zbawczym działaniem Chrystusa, który obiecał „świat przyszły”, a więc kiedy oni ten świat przemieniają i kierują ku Bogu „... stają się potężnymi głosicielami wiary w rzeczy, których się spodziewają” (KK 35)<sup>80</sup>.

Związek między doczesną działalnością chrześcijan i nadchodzącym Królestwem Bożym został jeszcze mocniej podkreślony w konstytucji pastoralnej: „Oczekiwanie nowej ziemi nie powinno osłabiać, lecz ma raczej pobudzać zapobiegliwość, aby uprawiać tę ziemię, na której wzrasta owo ciało nowej rodziny ludzkiej, mogące dać pewne wyobrażenie nowego świata. Przeto, choć należy starannie odróżniać postęp ziemski od wzrostu Królestwa Chrystusowego, to przecież dla Królestwa Bożego nie jest obojętne, jak dalece postęp ten może przyczynić się do lepszego urzędowania społeczności ludzkiej” (KDK 39).

<sup>76</sup> Por. G. Lazzati, *Inseriti nelle realtà del mondo*, w: *Laici sulle vie del Consilio*, Assisi 1967, s. 293.

<sup>77</sup> Por. A. Barruffo, *Chi é il laico dopo il Concilio?*, art. cyt., s. 85.

<sup>78</sup> Por. M. D. Chenu, *Peuple de Dieu dans le monde*, Paris 1966, s. 79.

<sup>79</sup> Por. E. Schillebeeckx, *Dieu et l'homme*, Bruxelles 1965 s. 201; Y. Congar, dz. cyt., ss. 91-92.

<sup>80</sup> Por. J.B. Metz, *Sulla teologia del mondo*, Brescia 1974, s. 51; B. Häring, *Dinamismo della Chiesa in un mondo nuovo*, Assisi 1969, s. 158.

Tekst ten mówi wyraźnie, że Sobór nie akceptuje przesadnego „inkarnacjonizmu” ani też koncepcji dualistyczno-eschatologicznej. Sobór przewyciężył koncepcję chrześcijanina biernego, który oczekuje tylko na gotowy dar zbawienia od Kościoła i hierarchii. Świeccy mają być w pełni świadomi tego, że razem z hierarchią i członkami zakonów są zobowiązani działać na rzecz zbawienia, bo „otrzymali od samego Chrystusa wyjątkową zdolność, aby to Chrystusowe dzieło zbawienia realizować najpierw w sobie, a następnie rozszerzać je na cały świat”<sup>81</sup>.

Zbawienie bowiem jest celem ostatecznym wszystkich wysiłków całego stworzenia zainicjowanego przez Boga i kontynuowanego przez człowieka podczas jego drogi do Boga (por. KK 30).

Konstytucja *Gaudium et spes* podkreśla mocno, że nadzieja eschatologiczna chrześcijan i nadzieja życia wiecznego to siły, która motywują ich do wiernego wypełniania wszystkich obowiązków, także tych czysto doczesnych i ostrzega przed ignorowaniem wiecznego przeznaczenia człowieka i świata (por. KDK 34)<sup>82</sup>.

Chrześcijanin nie może ofiarować Bogu tylko samego siebie, ale ma przynieść Mu z pomocą łaski Chrystusowej całą rzeczywistość świata. Stanie się to, gdy cały kompleks dóbr ziemskich, życie rodzinne, kultura, nauka, polityka, praca będą zorientowane ku Bogu. Z tej racji konstytuują pastoralna dostarcza wskazówek związanych z naturą człowieka, bo i Chrystus nie dał nam tego rodzaju wskazań, ale dał siłę wynikającą z wiary i zobowiązał, aby nadać światu formę inspirowaną Jego duchem. Oznacza to skierowanie wszystkich spraw świata ku ich celowi doczesnemu i równocześnie ku celowi ostatecznemu w Bogu<sup>83</sup>.

Charakter chrześcijański nie zwalnia, ale wzmacnia oddanie się świeckich obowiązkom doczesnym, co nie wyklucza ich ścisłych związków z Bogiem i integruje wartości życia doczesnego z życiem w łasce, aby wszystko mogło być ofiarowane Bogu<sup>84</sup>.

Gdyby świeccy chcieli wypełniać swoją działalność doczesną bez odniesienia do Boga, praktycznie sprzeniewierzyliby się swemu powołaniu. Kiedy zaś wypełniają zadanie, by przyprowadzić wszystkie rzeczy do Boga, wypełniają najbardziej zaszczytnie powołanie człowieka na ziemi<sup>85</sup>. Tak Sobór potwierdza konieczność nie tylko poznania natury i wartości stworzenia, ale i ich podporządkowania Bogu. Takie podporządkowanie nie neguje uprawnionej autonomii rzeczywistości stworzonej, ale ją uznaje i wzmacnia oraz podnosi na wyższy poziom (por. DA 7)<sup>86</sup>.

<sup>81</sup> G. Muraro, *I laici*, w: *La Costituzione dogmatica sulla Chiesa*, Torino 1965, s. 708.

<sup>82</sup> Por., B. Häring, dz. cyt., s.41.

<sup>83</sup> Por. M. Schmaus, dz. cyt., ss. 80-81.

<sup>84</sup> Por. A. Barruffo, *I laici nelle Costituzione conciliare sulla Chiesa*, art. cyt., s. 235.

<sup>85</sup> Por. G. Philips, dz. cyt., s. 24; A. Auer, *Beruf*, w: *Christliche Verantwortung*, Würzburg 1968, s. 137.

<sup>86</sup> Por. S. Quadri, *I laici nel mistero della Chiesa*, art. cyt., s. 36; L.M. Pignatiello, *I laici e l'animazione cristiana nell'ordine temporale*, w: *Via, Verità e Vita*, 15(1966), s. 58.

Świeccy uznając w świecie jego właściwą wartość i jego podporządkowanie Bogu mogą dać światu ducha chrześcijańskiego i pomóc mu osiągnąć cel bliższy tu na ziemi i ostateczny w Bogu<sup>87</sup>. W ten sposób przemiana świata staje się przygotowaniem do osiągnięcia zbawienia. Celem zaś świata nie będzie jego unicestwienie, ale odnowienie, a działalność człowieka będzie przygotowaniem do tego (por. 2 P 3, 13; KDK 38, 40)<sup>88</sup>.

Tylko człowiek otrzymał zdolność podążania ku celom wyższym, a dzięki ścisłym powiązaniom ze światem, także świat otrzymał możliwość wzniesienia się ku transcendencji, by osiągnąć dzięki człowiekowi swojego Stwórcę. W ten sposób zorientowanie świata ku Bogu przebiega przez człowieka, bez którego świat nie mógłby być zbawiony<sup>89</sup>.

Możemy powiedzieć, że chrześcijanie w swej aktywności doczesnej są współpracownikami Boga w świecie i jego „pomocnikami” w dojściu świata do Boga. Jest to prawdziwa służba świeckich, wypełnienie ich właściwej misji i rzeczywiste naśladowanie Chrystusa w Jego przejściu do Ojca<sup>90</sup>.

Bóg dał nam świat, abyśmy go przemieniali, uświęcali i ostatecznie oddali go Bogu. Tak rodzi się ścisły związek między transformacją świata i osiągnięciem kresu całego wszechświata przez Chrystusa w Bogu. Ta przemiana już ma miejsce i świeccy mogą już teraz budować swoją przyszłość. To oni powinni zawsze posiadać zdolność (*habitus*), by oddać całkowicie Bogu samych siebie i cały świat<sup>91</sup>.

### **a. Otwierać świat na łaskę Bożą**

Dla chrześcijaństwa życie człowieka na ziemi stanowi nie tylko fakt zewnętrzny, cielesny lub materialny, ale także fakt wewnętrzny, duchowy i transcendentny. Chrześcijanin świadomy tego może pokazać i dać świadectwo o życiu Bożym naśladowując w możliwie najdoskonalszy sposób samego Chrystusa, by ukazać we własnej naturze ludzkiej odbłask boskości i łaski samego Boga. Dzieje się tak dlatego, że człowiek jest „istotą w świecie” i „istotą w Bogu”, i tylko on jest zdolny rozdzielać łaski Boże całej rzeczywistości świata<sup>92</sup>.

<sup>87</sup> Por. S. Quadri, art. cyt., s. 36.

<sup>88</sup> Por. G. Muraro, art. cyt., s. 724; J. Alfaro, dz. cyt., s. 33.

<sup>89</sup> Por. J.B. Mondin, *Teologia della prassi*, Brescia 1973, s. 53.

<sup>90</sup> Por. J. Thomas, dz. cyt., s. 134.

<sup>91</sup> Por. H. Verkoeven, *Progresso e redenzione cosmica*, Roma 1969, ss. 16-23; K. Jandzszak, *Świeccy w Kościele*, w: *Collectanea Theologica*, 45(1975), ss. 128-129.

<sup>92</sup> Nie można oddzielać zbawienia chrześcijan od ich obowiązków doczesnych. Sobór podkreśla, że zbawienie dokonuje się wraz ze światem i z wszystkimi osiągnięciami człowieka i świata: „Albowiem Pan również za pośrednictwem wiernych świeckich pragnie rozszerzać królestwo swoje (...). Powinni tedy wierni poznawać najgłębszą naturę całego stworzenia, jego wartość i przeznaczenie do chwały Bożej, i przez świeckie również dzieła dopomagać sobie wzajemnie do bardziej świętego życia, tak aby świat przepojony został duchem Chrystusowym” (KK 36; por. KK 48; DA 6). Por. J. Arnaud, dz. cyt., s. 78; J. Giordani, *Laicato e sacerdozio*, Roma 1964, s. 43.

Doczesność jako taka nie jest zorientowana ku Bogu i nie jest w stanie stworzyć komunii ludzi ze Stwórcą, bo zatrzymuje się na poziomie tylko doczesnym. Dlatego też postęp stworzenia ogranicza się do rozwoju wartości doczesnych i nie może być w pełni zadowalający. Z wejściem Chrystusa i Jego Kościoła w rzeczywistość świata stworzonego, weszła w tę rzeczywistość cała pełnia łaski przyniesiona przez Chrystusa i przekazana Kościołowi. Łaska ta nie zakłóca spraw ziemskich, ale posiada możliwości ich przemieniania od strony wewnętrznej życia ludzkiego i może mieć wpływ na całe stworzenie.

Ten wymiar nadprzyrodzony nie tylko kieruje człowieka ku Bogu, ale przez niego czyni zdolnymi rzeczywistości świata do przyjęcia Boga. Życie łaską jest wejściem chrześcijanina w żywą komunie z Bogiem, a przez niego całego świata spraw doczesnych (por. J 17, 3)<sup>93</sup>.

Chrześcijanin żyjąc w świecie jest równocześnie otwarty na Boga, by otrzymać Jego łaskę. Respektując różnicę między porządkiem naturalnym i porządkiem łaski nie może jednak traktować ich oddzielnie, ponieważ porządek łaski ogarnia całą sferę naturalną i nadaje jej wyższe znaczenie pod warunkiem, że wartości doczesne otworzą się na łaskę Bożą. Świeccy są natomiast zobowiązani – jak mówi Sobór – do przygotowania tego otwarcia: „To posłannictwo Kościoła w świecie wypełniają świeccy przede wszystkim przez zgodność życia z wiarą, dzięki czemu stają się światłością świata; przez swoją rzetelność w każdym zajęciu, dzięki której pociągają wszystkich do umiłowania prawdy i dobra, a wreszcie do Chrystusa i Kościoła; przez miłość braterską, dzięki której biorąc udział w życiu, pracach, cierpieniach i dążnościach swych braci, powoli i niepostrzeżenie przygotowują serca wszystkich na działanie łaski zbawczej (...). Tą drogą ich sposób postępowania przenika powoli środowisko, w którym żyją i pracują. To apostołstwo winno obejmować wszystkich ludzi danego środowiska i nie pomijać żadnego dobra duchowego i doczesnego, które da się osiągnąć” (DA 13; por. KDK 57)<sup>94</sup>. Pod wpływem łaski dobra świata mogą być rozwijane i kierowane ku Bogu, a świeccy mają pamiętać, że ku tej idealnej sytuacji powinni kierować całą swą aktywność doczesną, bo wierność łasce Bożej pozwala nie tylko im zbliżyć się do Boga, ale także otworzyć rzeczywistości świata na tę łaskę i przekazać życie łaską światu (por. DA 2, 5; KK 36, 38)<sup>95</sup>.

Łaska w pierwszym rzędzie doskonali, oczyszcza i pobudza ku kreowaniu człowieka o zdrowej naturze, który będzie zdolny wcielać wartości wiary w struktury świata. W ten sposób stanie się on źródłem zdrowych struktur, które będą mogły ze swej strony tworzyć prawdziwe wartości w dziejach świata (por. KK 36: DM 5)<sup>96</sup>.

<sup>93</sup> Por. A. Dondeyne, dz. cyt., ss. 209-210.

<sup>94</sup> Por. tamże, ss. 210-212.

<sup>95</sup> Por. J. Arnaud, dz. cyt., s. 99; A. del Monte, *Apostolato dei laici e pastorale*, w: *Laici nella Chiesa*, Roma 1963, ss. 59-60.

<sup>96</sup> Jest prawdą, że zawsze istnieje napięcie między porządkiem łaski i porządkiem natury, a do chrześcijan należy zadanie pogodzenia tych dwóch porządków w realiach życia doczesnego. Por. J. Arnaud, dz. cyt., ss. 154-155.

Obecność łaski w człowieku świeckim ma wielką wagę, bo wyjaśnia sens i wartość rzeczywistości doczesnej oraz aktywności chrześcijan. Właśnie w takiej sytuacji działalność doczesna świeckich staje się właściwym ich zadaniem, bo dzięki temu życiowa moc łaski może wkroczyć w rzeczywistość doczesną<sup>97</sup>.

Kiedy świeccy w sposób ludzki organizują życie świata i w tym duchu budują z wielką odpowiedzialnością, na bazie łaski cały porządek spraw doczesnych, to budują też warunki sprzyjające przyjęciu łaski przez świat typowo świecki<sup>98</sup>. Gdy świat jest w swej istocie związany z takim człowiekiem, obecna w nim łaska wpływa na wszystkie sprawy świata (por. Rz 8, 19-25). Łaska ta tworzy w chrześcijaninie nowy stosunek do świata, który wzywa go nie tylko do jego przemieniania, ale także do przygotowania go na zaakceptowania łaski Bożej. W tej sytuacji także transformacja świata dokonywana przez świeckich zawiera już ukierunkowanie ku Bogu i do akceptacji Jego łaski, a wszystkie działania świeckich zmierzają do otwarcia drogi łasce<sup>99</sup>. Wszystkie dokonania świeckich bogacą wtedy wewnątrz świat i dają mu możliwość ukazania wartości w nim zawartych, aby także one mogły być zaakceptowane przez Boga, bo posiadają już zdolność, która przekracza granice czasu i może zanurzyć cały świat w życie łaską. Każda działalność świeckich, jeżeli posiada prawdziwą chrześcijańską intencję, jest już częściowym wkładem w budowanie Królestwa Bożego na ziemi i otwieraniem świata na łaskę, bo ten nowy świat powstaje już dzisiaj<sup>100</sup>.

Takie spojrzenie dowartościowuje ziemskie obowiązki świeckich i „pozwała zobaczyć je lepiej w odniesieniu do łaski, którą ma tu przyjąć”<sup>101</sup>. W tym kontekście chrześcijanin widzi człowieka jako symbol całego stworzenia, które pragnie, aby mogło być wzięte przez rękę, która je przyprowadzi do Boga: „Obiecane tedy odnowienie, którego oczekujemy, już się rozpoczęło w Chrystusie, postępuje dalej w zesłaniu Ducha Świętego i przez Niego trwa w Kościele, w którym przez wiarę zyskujemy pouczenie o sensie naszego życia doczesnego, doprowadzając do końca z nadzieją dóbr przyszłych dzieło powierzone nam przez Ojca w świecie i pracując nad naszym zbawieniem” (por. Flp 2, 12) (KK 48).

Zauważmy, że pod wpływem chrześcijan dokonuje się stopniowe przemieniające oddziaływanie łaski na wszystkich poziomach życia świata, które uprzedza już dziś nadejście Królestwa Bożego, bo kiedy dzięki świeckim nawiązany zostaje kontakt rzeczy doczesnych z działaniem Boga, wtedy świat otwiera się na łaskę. Zawsze

<sup>97</sup> Według papieża Pawła VI chrześcijanie mogą aktywnie rozwijać wszystkie walory ewangeliczne ukryte w rzeczywistości świata przy pomocy otrzymanej łaski. Por. Paweł VI, *Adhortacja apostolska „Evangellii nuntiandi”*, p. 70; E. Weron, *Miejsce świeckich w ewangelizacji według Adhortacji apostolskiej „Evangellii nuntiandi”*, w: *Collectanea Theologica*, 47(1977), s. 155.

<sup>98</sup> Por. E. Schillebeeckx, dz. cyt., s. 206; A. Dondeyne, dz. cyt., 229.

<sup>99</sup> Por. M. Bellet, *Le sens actuel du christianisme*, Paris 1969, s. 215; J. B. Mondin, dz. cyt., ss. 56-58.

<sup>100</sup> Por. G. Frosini, dz. cyt., ss. 124-125.

<sup>101</sup> J. Arnaud, dz. cyt., s. 82.

jednak wypełnianie zadań doczesnych przez świeckich musi zawierać element nadprzyrodzoności, bo inaczej istnieje ryzyko niedowartościowania mocy łaski<sup>102</sup>.

### 5. Przygotować świat na zaakceptowanie Kościoła

Wszystkie doczesne wysiłki chrześcijan i przemiana świata, która stwarza nową wizję świata i człowieka niosą ze sobą zawsze niebezpieczeństwo pewnego „odsunięcia na bok” samego Boga<sup>103</sup>. W tym momencie rodzi się wieka potrzeba, aby także Kościół wcielił wszystkie swoje istotne wartości w nowe i skuteczne formy, aby świeccy mieli lepsze możliwości zaprezentować Kościół światu (także temu spoganiałemu) jako realną, wielką wartość, której ten świat bardzo potrzebuje (por. KDK 40)<sup>104</sup>.

Kościół Chrystusowy istnieje w świecie jako wielki świadek i zaczyn, a jednocześnie jako sakrament w świecie i „powszechny sakrament” zbawienia (por. KK 1, 14, 48; DM 1, 5). Dlatego Kościół ma prawo żądać od swoich wyznawców zaufania i mocnej wiary w jego możliwości oraz w posiadanie pełni największych wartości<sup>105</sup>.

Tu rodzi się trudność dla teologii i dla wszystkich chrześcijan, bo szczególnie w wieku XIX powstała pewna antynomia w tym względzie, która oddzieliła wielu od życia w Kościele, szczególnie w świecie robotników w tym czasie wyzyskiwanych i uciskanych. Dotknęło to także ludzi nauki i życia społecznego. Stało się to, gdy Kościół potwierdzał, co prawda zgodnie z Ewangelią, godność dziecka Bożego każdym człowiekiem, ale czynił to zbyt abstrakcyjnie i nie bronił wystarczająco skutecznie fundamentalnych praw człowieka (por. KDK 40-42)<sup>106</sup>.

Obecnie dotyczy to wszystkich członków Kościoła, aby przywrócili jego prawdziwy obraz i przyczynili się do powrotu świata, który oddalił się od Kościoła. Bo świeccy dzięki swej aktywności doczesnej mogą otworzyć świat, w sobie właściwy sposób, na prawdziwe wartości posiadane przez Kościół i wpłynąć na zmianę postawy świata wobec Kościoła, a następnie do jego zaakceptowania. Tu zawarte jest specyficzne zadanie świeckich, aby być prawdziwym Kościołem Chrystusa, tam gdzie znajduje się świat. Sobór mówi wyraźnie: „Kościół strzegący depozytu słowa Bożego, z którego bierze zasady religijnego i moralnego porządku, nie zawsze mając na oczekaniu odpowiedź na poszczególne zagadnienia, pragnie światło Ewangelii łączyć z doświadczeniem wszystkich ludzi, żeby oświetlać drogę, na jaką wkroczyła ludzkość” (KDK 33).

<sup>102</sup> Por. Y. Congar, dz. cyt., ss. 119-120; J. Thomas, dz. cyt., s. 127; J. M. González Ruiz, dz. cyt., s. 71.

<sup>103</sup> E. Schillebeeckx, *Il mondo e la Chiesa*, dz. cyt., s. 225.

<sup>104</sup> Por. tamże, ss. 228-229.

<sup>105</sup> Por. A. Barruffò, *La teologia del laicato*, art. cyt., s. 69.

<sup>106</sup> Por. P. Delhaye, dz. cyt., s. 107.



Uzupełnia to też konstytucja dogmatyczna: „Ludzie świeccy (...) kimkolwiek są, powołani są do tego, aby jako żywe członki (Kościoła) ze wszystkich sił swoich, jakie otrzymali z dobrodziejstwa Stworzyciela i z łaski Odkupiciela, przyczyniali się do wzrastania Kościoła i do jego ustawicznego uświęcania. (...) Ludzie świeccy zaś szczególnie powołani są do tego, aby czynić obecnym i aktywnym Kościół w takich miejscach i w takich okolicznościach, gdzie jedynie przy ich pomocy stać się on może solą ziemi” (KK 33).

Świeccy więc powinni prezentować Kościół, który wchodzi w historię świata i stanowi dla rodzaju ludzkiego „potężny załączek jedności, nadziei i zbawienia” (KK 9). Nie wolno im nigdy uciekać od świata, bo byłaby to ucieczka od zadań przynależnych światu<sup>107</sup>.

Zadania te nie przekraczają ich możliwości, bo otrzymali wystarczająco dużo łaski, aby inni odkryli w nich prawdziwe oblicze Kościoła: „Na wszystkich tedy świeckich – mówi Sobór – spoczywa zaszczytny obowiązek przyczyniania się do tego, aby Boży plan zbawienia coraz bardziej rozszerzał się na wszystkich ludzi wszystkich czasów i wszystkich miejsc na ziemi” (KK 33).

Świeccy mają w Kościele miejsce, które powierzył im Chrystus, a Sobór potwierdza, że reprezentują Go także wtedy, gdy wypełniają swe obowiązki, a w ten sposób mogą jako członkowie Kościoła budować związek zbawczy pomiędzy Królestwem Bożym i doczesnością za pośrednictwem Kościoła, bo: „Apostolstwo świeckich jest uczestnictwem w samej zbawczej misji Kościoła i do tego właśnie apostolstwa sam Pan przeznacza wszystkich przez chrzest i bierzmowanie” (KK 33)<sup>108</sup>.

Właśnie powołanie chrzcielne świeckich jest podstawą do wcielania wartości zawartych w Kościele w struktury świata, ale najpierw muszą ten świat przygotować na ich przyjęcie i zaakceptowanie<sup>109</sup>. To chrzest zobowiązuje chrześcijan związanych z Kościołem, że stają się oni właściwymi podmiotami działania Kościoła w życiu świata, przejmując pełną odpowiedzialność za swoje działania, przy zachowaniu właściwego stylu i własnych umiejętności.

Przynależność świeckich do Kościoła ma charakteryzować zawsze ich posłannictwo w świecie: „W ten sposób Chrystus przez członki Kościoła oświecać będzie coraz bardziej całą społeczność ludzką zbawiennym swoim światłem” (KK 36). Świeccy zaś będą skutecznie przyczyniać się do budowania i wzrastania Kościoła,

<sup>107</sup> Por. A. Dauchy, *La partecipazione dei laici all'apostolato delle Chiesa*, art., cyt., s. 146; A. Barruffo, *I laici nella Costituzione conciliare sulla Chiesa*, art. cyt., s. 236.

<sup>108</sup> Kościół ze swej strony musi nieustannie wsłuchiwać się w świat, poznawać jego problemy i potrzeby, aby prawdy wiary mogły być właściwie prezentowane i wyjaśniane światu, by go pobudzać do rozwoju i doskonalenia rzeczywistości świata. Istnieje tu niebezpieczeństwo pomieszania wartości boskich i religijnych z ludzkimi i doczesnymi, do tego stopnia, że prawa i prawdy świeckie mogą sobie usurpować prawo obecności na polu religijnym, a z drugiej strony teologia może przekroczyć swoje granice i głosić jako prawdy wiary to, co z wiarą i Kościołem nie ma nic wspólnego i tego należy unikać.

<sup>109</sup> Por. A. Barruffo, art. cyt., s. 236.

oraz do tego, aby przyszedł do niego wszystkie narody świata (por. KK 33, 36; Ef 4, 15-16)<sup>110</sup>.

W ten sposób Kościół może żyć w świecie i być z nim solidarny, a równocześnie, byś sobą – różniąc się od świata (por. KK 36)<sup>111</sup>. Świeccy natomiast jako członkowie Kościoła obecnego w świecie, żyjąc w rzeczywistości doczesnej przekazują jej zaproszenie do włączenia się w Kościół, bo w nim istnieje dla świata możliwość rozwoju i ubogacenia się. Na tej drodze dla całego stworzenia istnieje możliwość zdobycia prawdziwej dojrzałości umożliwiającej przejście z doczesności do wieczności w Bogu, przy wykorzystaniu mocy i łaski Chrystusowej obecnej w Kościele<sup>112</sup>.

Dzięki odpowiedzialnej obecności świeckich w świecie i ich aktywności doczesnej, świat może zostać doprowadzony do zaakceptowania Kościoła, a Kościół ze swej strony może pozytywnie wejść w doczesność i w historię ludzkości w zgodzie z oczekiwaniami<sup>113</sup>.

\* \* \*

Patrząc z perspektywy pięćdziesięciu lat na treść dokumentów soborowych i ich sugestie odnośnie do aktywnej obecności katolików świeckich w realiach doczesnych świata można powiedzieć, że było to konieczne, aby uruchomić w Kościele wielki potencjał duchowy laikatu dla dobra i Kościoła i świata. Tylko niewielka część tego potencjału jest i dzisiaj wykorzystywana, nie zawsze też zgodnie z zamierzeniami Soboru i to dzisiaj dostrzegamy.

Przy wzroście aktywności świeckich w Kościele zrodziła się w niektórych Kościołach lokalnych tendencja do ograniczenia pracy apostołskiej kapłanów, co spowodowało poczucie utraty ich tożsamości. Prawdopodobnie przyczyniło się to także do ogromnego spadku liczby nowych powołań kapłańskich i zakonnych.

Z drugiej strony wielu świeckich tak mocno zaangażowało się w działalność doczesną, że utracili sprzed oczu cel ostateczny i sens życia, a obecność Kościoła i hierarchii uznali wręcz za zbędną. Przeciwna postawa polega na „ucieczce” od spraw świata, czyli braku zainteresowania się nimi w należyty sposób i zaangażowania się nie, aby uchronić dobra duchowe w swoim środowisku, bo własne siły duchowe wynikające z wiary uznają za niewystarczające, aby przemieniać ten świat na lepszy.

Istnieje w dalszym ciągu problem jak pobudzić świeckich do większej odpowiedzialności za ich posłannictwo w Kościele i świecie oraz jak inspirować duchem chrześcijańskim działania ludzi świeckich, aby mogli sprostać nowym wyzwaniom, jakie przynoszą bardzo szybkie przemiany dokonujące się we współczesnym świe-

<sup>110</sup> Por. tamże, ss. 232, 235.

<sup>111</sup> Por. Y. Congar, *Kirche und Welt, w: Weltverständnis im Glauben*, Mainz 1965, ss. 112-113. Podkreśla to też Paweł VI w przemówieniu z dnia 7 grudnia 1965 r.: „Kościół pochyla się nad człowiekiem i nad światem, a celem tego jest wprowadzenie do Królestwa Bożego”. w: AAS, 58(1966), s. 72.

<sup>112</sup> Por. J. M. González Ruiz, dz. cyt., s. 134.

<sup>113</sup> R. Laurentin, *Il movimento carismatico nella Chiesa cattolica*, Brescia 1976, s. 202.

---

cie. Chodzi także o to, aby zgodnie ze wskazaniami Soboru wykazać konieczność zachowania wiary i respektowania wskazań moralnych, z czym współczesny świat ma coraz większe problemy.